

Sygn. akt I ACa 332/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SSA Jarosław Marek Kamiński SSO del. Grażyna Wołosowicz (spr.)
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2017 r. w Białymstoku na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z o.o. w S.**

przeciwko (...) **Spółce z o.o. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego D. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 19 stycznia 2016 r. sygn. akt VII GC 301/13

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego D. K. na rzecz powoda (...) Spółki z o.o. w S. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

B. J. M. G. W.

Sygn. akt I A Ca 332/17

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) w W. kwoty 141.254,80 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu tytułem wynagrodzenia za wykonane przez E. B. (od którego wierzytelność nabył powód) na rzecz pozwanego roboty elektryczne.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 19 września 2013 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku w sprawie sygn. akt VII GNc 360/13, uwzględnił żądanie pozwu w całości.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości, kwestionując wykonanie wszystkich prac przez E. B., za które powód domaga się zapłaty wynagrodzenia, a także ich prawidłowość, w związku z czym uznał dotychczas wypłacone kwoty tytułem wynagrodzenia za przyłącze elektryczne za adekwatne do zakresu wykonanych przez E. B. robót. W dalszej części procesu podnosiła, że umowę, ze zbywcą wierzycelności E. B. zawarł D. K., prowadzący indywidualną działalność gospodarczą w siedzibie pozwanej, a nie pozwany.

Na skutek powyższego Sąd wezwał D. K. w trybie art. 194 § 1 k.p.c. do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego. Jego odpowiedź na pozew została jednak zwrócona z uwagi na nie nadesłanie w terminie dwóch odpisów odpowiedzi na pozew.

Na rozprawie w dniu 11 stycznia 2016 roku pozwany D. K. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika uznał powództwo co do zasady, kwestionując jednak jego wysokość.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2016 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku: zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 141.254,80 zł. z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 23.08.2012 r. do dnia 31.12.2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1.01.2016 r. do dnia zapłaty (punkt I.), oddalił powództwo w stosunku do pozwanego D. K. (punkt II.), zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda kwotę 13.680 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.617 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego (punkt III.) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) kwotę 2.147,92 zł. tytułem nieuiszczonych wydatków (punkt IV.).

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynikało, że E. B. wykonywał instalacje elektryczne w obiekcie hotelowym (...) w W.. Za wykonane instalacje elektryczne E. B. wystawił 6 faktur na łączną kwotę 314.157,30 zł netto (...), (...), (...), (...), (...), (...)- k. 35, 36, 38, 41, 45, 48). Pięć z tych faktur było wystawionych na pozwanego, a jedna, tj. nr (...) na D. K.. Część należności z przedmiotowych faktur została opłacona dobrowolnie przez pozwanego (171.286,19 zł). Powód uzyskał w stosunku do pozwanego nakaz zapłaty w sprawie sygn. akt V GNc 1388/12 na kwotę 16.972,49 zł. Powód uzyskał też tytuł wykonawczy w stosunku do D. K. na kwotę 58.900,00 zł w sprawie sygn. akt V GC 25/13.

W dniu 1 sierpnia 2012 roku E. B. dokonał jednostronnego protokolarnego odbioru części wykonanych robót bez udziału strony pozwanej, która nie stawiła na odbiór pomimo prawidłowego wezwania (k. 72-73). Za te prace E. B. wystawił w dniu 8 sierpnia 2012 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 141.254,80 zł, wskazując w tytule faktury, że jest to faktura końcowa (k. 35). Fakturę tą pozwany zakwestionował.

Umową przelewu wierzycelności z dnia 3 października 2012 roku powód nabył od E. B. wierzycelność w kwocie 141.254,80 zł udokumentowaną fakturą VAT nr (...) (k. 27-29). Wynagrodzenie z tej faktury jest dochodzone w niniejszym postępowaniu.

W ocenie Sądu Okręgowego spór w sprawie sprowadzał się w pierwszej kolejności do oceny żądania pozwu przez pryzmat podniesionego przez pozwanego zarzutu niewykonania części robót elektrycznych, do których E. B. był zobowiązany.

Zarzut ten Sąd I instancji uznał za chybiony z tego powodu, że niekwestionowanym pozostawało, iż E. B. nie wykonał wszystkich robót które pierwotnie miał wykonać. Zeznając w charakterze świadka na rozprawie w dniu 10 grudnia 2013 roku okoliczności tej nie oponował wskazując, że z uwagi na brak środków finansowych u pozwanego oraz zatrzymanie przez niego w związku z tym inwestycji, „zszedł z budowy” (k. 134). Analogiczne zeznania złożył kierownik robót elektrycznych T. L. (k. 135 v.). Podnosił, że powyższe znajdowało potwierdzenie w korespondencji e - mailowej E. B. i pozwanego, w której wyraźnie zostało odnotowane, że do czasu uzyskania dalszego kredytowania konieczne jest przerwanie prac inwestycyjnych. Świadcowie Z. S. i M. K. (k. 291, 292) podawali, że nawet po dziś dzień obiekt nie jest dokończony, w związku z czym wskazywanie przez pozwanego, że żądanie pozwu jest niezasadne albowiem

E. B. nie ukończył części swoich robót, nie znajduje uzasadnienia, szczególnie, że za prace nie wykonane przez E. B. powód wynagrodzenia nie dochodzi. Chodzi bowiem o rozliczenie tylko wykonanych robót elektrycznych.

W kontekście powyższego Sąd Okręgowy przyjął, że nakazując E. B. „zejście z budowy”, pozwany odstąpił od zawartej pomiędzy stronami umowy. Nie oznacza to, że pozbawił E. B. wynagrodzenia za roboty już wykonane, jeżeli sam w treści e-maila z dnia 3 lipca 2012 roku sugerował wystawienie przez niego faktury VAT za wykonanie danego etapu robót. Po odstąpieniu przez pozwanego od umowy, jego rzeczą była bowiem zapłata wynagrodzenia za dotychczas wykonane prace.

Następnie, Sąd I instancji odniósł się do zarzutu pozwanego dotyczącego wadliwości prac wykonanych przez zbywcę wierzytelności. Wskazał, że opinię w tej kwestii wydał biegły sądowy z zakresu elektryczności K. B. (k. 369-382). Sąd Okręgowy podzielił opinię biegłego w całości. Biegły sądowy stwierdził, że wobec faktu, że część instalacji elektrycznej uległa zakryciu, nie ma możliwości zweryfikowania poprawności jej wykonania. W chwili obecnej jest możliwość jedynie oszacowania wartości robót wykonanych przez E. B.. Po przeanalizowaniu kosztorysu ofertowego sporządzonego po opuszczeniu budowy przez E. B., kosztorysu powykonawczego sporządzonego przez E. B. oraz zweryfikowaniu kosztorysu powykonawczego przez inspektora nadzoru robót elektrycznych, biegły sądowy uznał, że wartość wykonanych przez niego na rzecz pozwanego robót powinna się zamknąć kwotą 348.359,57 zł netto (428.482,27 zł brutto), w tym wykonane roboty elektryczne na kwotę 185.691,78 zł, wykonane projekty na kwotę 23.000,00 zł, dostarczone materiały na kwotę 139.667,79 zł. Biegły przyjął ilość roboczogodzin wynikającą z kosztorysu zweryfikowanego przez inspektora nadzoru pozwanego, przyjmując uśrednione stawki za wykonanie prac przez zbywcę wierzytelności na datę odstąpienia przez pozwanego od umowy. W opinii uzupełniającej biegły sądowy uszczegółowił wnioski płynące z opinii podstawowej odnosząc się do zarzutów strony pozwanej (k. 488-491). Kolejne wyjaśnienia odnośnie treści swojej opinii biegły sądowy złożył na rozprawie w dniu 26 maja 2015 roku (k. 558-559). Mając na uwadze powyższe Sąd I instancji uznał, że pozwany nie wykazał wadliwości prac za które powód domaga się zapłaty wynagrodzenia a wartość robót elektrycznych wykonanych przez E. B. na rzecz pozwanego zamyka się kwotą 428.482,27 zł brutto. Biorąc więc pod uwagę dotychczas zapłacone przez pozwanego na rzecz E. B. z tego tytułu wynagrodzenie oraz wartość uzyskanych przez powoda tytułów wykonawczych (247.158,68 zł) kwoty żądanej w tym procesie nie można było potraktować za bezzasadnej. Nawet gdyby zgodnie ze stanowiskiem pozwanego obniżyć należne wynagrodzenie za rzekomo wadliwe projekty o kwotę 11.000,00 zł netto i przyjmując, że wynagrodzenie za wykonane prace elektryczne wynosi 414.952,27 zł, to i tak żądana pozwem kwota byłaby uzasadniona.

Sąd Okręgowy wskazywał następnie, że E. B. łączyła z pozwanym umowa o dzieło oraz wywodził, że stosownie zaś do treści art. 638 k.c. w brzmieniu znajdującym zastosowanie w tej sprawie, jeżeli z artykułów poprzedzających nie wynika nic innego, do rękojmi za wady dzieła stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Przepis art. 560 k.c. stanowi zaś, że jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Możliwość skorzystania z uprawnienia do obniżenia ceny z powodu wady rzeczy sprzedanej jest uzależniona od wcześniejszego poinformowania sprzedawcy o zaistniałej wadzie i dania mu możliwości jej usunięcia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał jednak podstawy do stwierdzenia, że pozwany kiedykolwiek przed procesem wzywał E. B. do usunięcia ewentualnych wad.

Odnosząc się do zarzutu braku legitymacji biernej po stronie pozwanego (...) w W., Sąd Okręgowy stwierdził, że był on nietrafny. Z treści rzeczowych i zbieżnych ze sobą zeznań zbywcy wierzytelności i T. L. (k.640- 642) wynikało jednoznacznie, że E. B. wykonywał roboty elektryczne na rzecz spółki a nie D. K., zaś osoby kontaktujące się z nim w sprawach umowy traktował za reprezentujące spółkę. Wszystkie faktury były wystawiane na spółkę, poza jedną, co do której E. B. spełnił prośbę D. K. o wystawienie tej jednej faktury na jego rzecz. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zakwestionowania tych zeznań, traktując w związku z tym za nieobiektywne twierdzenia D. K., w których wskazywał, że ze zbywcą wierzytelności zawierał on umowy jako osoba fizyczna, a nie jako prezes zarządu pozwanej spółki (k.614). Podkreślał, że faktury wystawiane na rzecz (...) w W. nie były zwracane przez spółkę z racji na nieprawidłowe

oznaczenie kontrahenta. To spółka a nie D. K. uregulowała w części wynagrodzenie E. B. objęte tymi fakturami. W toku korespondencji przedprocesowej nigdy pozwany nie kwestionował okoliczności związanych z osobą inwestora. Pozwany wbrew zobowiązaniu Sądu Okręgowego, nie złożył dziennika budowy, dokumentującego proces inwestycyjny w niniejszej sprawie. Wzajemne rozliczenia finansowe spółki i pozwanego D. K. pozostają bez znaczenia dla oceny legitymacji biernej pozwanego w niniejszej sprawie. Gdyby nawet przyjąć, że inwestorem był D. K., co Sąd Okręgowy stanowczo odrzucił, to i tak nie sposób byłoby uznać, zgodnie z twierdzeniem tego ostatniego, że spółka miała jedynie zapłacić należne zbywcy wierzytelności wynagrodzenie. Nie doszło bowiem w sprawie do przejęcia długu z uwagi chociażby na brak zgody na taką czynność prawną D. K., dokonaną na piśmie (art. 519 i nast. k.c.).

Wobec tego, że umowa z E. B. zawarta została z pozwaną spółką, powództwo w stosunku do D. K. zostało oddalone, co znalazło odzwierciedlenie w pkt. II wyroku. Co prawda pozwany D. K. uznał powództwo co do zasady, jednakże Sąd, mając na uwadze treść art. 213 § 2 k.p.c. uznanie to potraktował jako sprzeczne z prawem.

Konkludując, powództwo w stosunku do pozwanej spółki było zasadne na mocy art. 627 kc, co skutkowało orzeczeniem jak w pkt. I sentencji wyroku.

O odsetkach ustawowych orzeczono na mocy art. 481 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji, która weszła w życie dnia 1 stycznia 2016 roku, zaś o odsetkach ustawowych za opóźnienie należnych od dnia 1 stycznia 2016 roku w brzmieniu po tej nowelizacji.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.).

O nieuiszczonych wydatkach Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 19 stycznia 2016 roku wniósł pozwany D. K., który zaskarżył ww. wyrok w całości, domagając się:

1. zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenia powództwa w stosunku do pozwanego (...)w W., jako nie mającego podstawy prawnej wobec zebranego w sprawie materiału dowodowego wobec uznania powództwa przez dopozwanego w sprawie w związku z przepisem 213 k.p.c.

względnie

2. uchylenia wyroku w całości w przypadku oceny przez sąd, iż zachodzą przesłanki to uzasadniające,

3. zasądzenie kosztów postępowania według norm prawem przewidzianych.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił, iż:

#.

- W kontekście uzasadnienia formalnych aspektów wyroku nie można się z nim zgodzić.***
- Wskazywał, że w jego ocenie nie została zbadana w sposób wnikliwy legitymacja procesowa strony pozwanej. Sąd przyjął bowiem, iż odpowiedzialnym za spełnienie świadczenia jest spółka pozwana - ta oponowała w toku postępowania roszczeniu co do zasady i co do wysokości. Potwierdziły to zeznania jej Prezesa co do stanu faktycznego sprawy - tj. co do wykonania robót, podmiotowego ich zakresu i co do wysokości kosztów. Sąd I instancji, przyjął uznanie roszczenia z powodu wystawienia faktury na spółkę, jak i korespondencji mail z przedstawicielem tejże. Wskazywał także, że osoba wystosowująca pisma, z których***

mogło wynikać domniemanie uznania roszczenia, nie była uprawnioną do składania takich oświadczeń. Nadto z treści korespondencji email, z której powód wywodził swoje roszczenie, nie wynika jakiego podmiotu dotyczyła. Faktura zaś pomimo iż została wystawiona na spółkę nie została uznana i odesłana do powoda - dokument to potwierdzający znajduje się w aktach sprawy. Stąd też skutek prawny takich oświadczeń pozostaje poza uznaniem skutecznym roszczenia.

- Wywodził ponadto, że nie bez znaczenia w sprawie jest, iż to Skarżący występował jako inwestor w sprawie, a fakt ten w postępowaniu dowodowym został potwierdzony. Nie bez znaczenia jest także treść oferty - kierowanej do podmiotu gospodarczego, pod nazwą którego prowadził działalność gospodarczą indywidualnie. Stąd też oparcie się sądu na ustaleniu faktycznym w postaci faktury z pominięciem innych dowodów zgromadzonych w sprawie, było nieuzasadnione.*
- Podkreślał ponadto, że brak oznaczenia właściwej legitymacji procesowej, był już podnoszony w pismach procesowych pełnomocnika reprezentującego spółkę w procesie. Zwracał uwagę na fakt, iż niniejsze postępowanie jest trzecim w zakresie płatności, wytoczonym przez powodową spółkę. Sprawy toczyły się przed właściwymi sądami, a akta z tych postępowań załączone zostały jako materiał dowodowy i ściągnięte przez sąd orzekający w sprawie. Już oznaczenie zobowiązanych stron w tamtejszych procesach było różne - jedno z orzeczeń pokazywało jako stronę pozwaną Skarżącego, drugie zaś spółkę (...) sp. z o. o. Już ten fakt świadczy chociażby o braku pewności powoda co do podmiotu zobowiązanego do spełnienia świadczenia.*
- W toku postępowania, ze względu na fakt uznania powództwa przez dopozwanego w sprawie D. K., nie zasadnym jest oddalenie powództwa przeciw niemu.*
- Nie zachodzą żadne przesłanki w kierunku nieuznania przez sąd uznania roszczenia jako niezgodnego z prawem.*

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja pozwanego D. K. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i uznaje za własne. Wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji bardzo skrupulatnie i wszechstronnie przeanalizował cały zaprezentowany w sprawie materiał dowodowy, z którego analizy wyprowadził właściwe wnioski, nie naruszając przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzona przez Sąd II instancji pod kątem zarzutów apelacyjnych, dowiodła ich trafności.

Z analizy akt sprawy wynika, że kwestia ewentualnego braku legitymacji biernej w sprawie pojawiła się dopiero w piśmie procesowym pełnomocnika pozwanej z dnia 20 lutego 2015 roku (k. 465 akt), zaś na rozprawie w dniu 22 września 2015 roku, D. K. wyjaśnił, że hotel, w którym wykonywano prace jest podzielony na segmenty, i prace elektryczne były wykonywane na jego rzecz jako osoby fizycznej, a nie na rzecz Spółki (...) Sp. z o.o., w której jest Prezesem Zarządu (k. 612 akt). Zeznając w charakterze strony D. K. stwierdził, że prace te miały być wykonane w części hotelu, którą wynajmowała od niego pozwana spółka i ona miała zapłacić wynagrodzenie wykonawcy instalacji elektrycznej, gdyby prace zostały dokończone i nie posiadały wad (k.614 akt). Umowa przelewu wierzytelności Nr(...) zawarta pomiędzy E. B. prowadzącym działalność gospodarczą jako (...) E. B. w S. a (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z dnia 3 października 2012 roku w W. dotyczyła wierzytelności w stosunku (...)w W. (k. 27-29 akt) oraz została udokumentowana fakturą VAT Nr (...) z dnia 8 sierpnia 2012 roku wystawioną prze (...)w W. jako nabywcy (k. 35 akt). Podkreślenia wymaga, że w sprawie zakończenia przez (...) B. rozpoczętych robót elektrycznych w obiekcie hotelowym V. H. P. w W. oraz w sprawie wad w wykonaniu prowadzonych przez tę firmę robót elektrycznych, których dotyczyła ww. Faktura (faktura końcowa) korespondencję prowadził D. K. jako

(...)w W. (k. 93 akt). Zauważyć także należy, że po wydaniu w niniejszej sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 19 września 2013 roku, w złożonym sprzeciwie pozwana (...) w W. stwierdziła, że "w żaden sposób nie kwestionuje zarówno faktu zawarcia umowy, jak i niepełnego uregulowania swojej należności względem powoda". Kwestionowała jedynie wysokość kwoty, na którą został wystawiony nakaz zapłaty, podnosząc, iż co prawda wykonane zostały prace polegające na instalacjach elektrycznych w miejscu prowadzenia działalności, jednakże prace te wykonane były wadliwie i wady te ujawniły się w szczególności po wykonaniu umowy. Pozwana Spółka podnosiła także, że mając na względzie wady wykonanych robót, pozwany uznał, iż zapłacone do tej pory kwoty i tak zaspokoiliły roszczenie powoda i nie wyklucza też roszczeń z tytułu szkód, które sama poniosła wskutek należytego wykonania umowy (k. 96, 102-104 akt). Wskazać przy tym należy, że ww. pismo sporządził pełnomocnik pozwanej, któremu pełnomocnictwa udzielił Prezes Zarządu pozwanej Spółki (...) (k. 105 akt). Z zeznań E. B. rzeczywiście wynikało natomiast, że pracownik pozwanej Spółki był na budowie i ingerował w jego prace, a następnie przerabiał instalację (k. 134 akt) E. B. zeznając jako świadek konsekwentnie twierdził, że zawierał ustną umowę na wykonanie prac elektrycznych z pozwaną Spółką, a nie D. K. (k. 640-641 akt). Okoliczność tę potwierdził świadek T. L., który zeznał, że E. B. wykonywał prace na rzecz pozwanej Spółki i do niej kierował korespondencją związaną z jej wykonaniem, a pozwany D. K. działał w imieniu Spółki (...) (k. 641 akt).

W tym kontekście w ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzić należało, iż zarzuty podniesione w apelacji są chybione i stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi oraz logicznie uzasadnionymi ustaleniami Sądu i instancji. Skuteczne zgłoszenie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może bowiem ograniczać się do wskazywania, że możliwe były inne wnioski odnośnie co do faktów, lecz polega na wskazaniu, że wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający w świetle zasad doświadczenia życiowego nie były możliwe (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 roku, IV CK 274/02, LEX nr 146440), co w sprawie niniejszej przez pozwanego D. K. w wywiezionej apelacji nie zostało wykazane.

Podkreślenia w niniejszej sprawie wymaga, że sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiązać go natomiast zarzuty naruszenia prawa procesowego, a w granicach zaskarżenia bierze pod uwagę nieważność postępowania (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, LEX nr). Oznacza to, że sąd ten rozpoznaje sprawę merytorycznie, w granicach zaskarżenia, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, ale będąc związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, poza nieważnością postępowania, którą bierze pod uwagę z urzędu, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykracza poza wnioski zawarte w apelacji i nie narusza zakazu reformationis in peius (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2017 r., III PK 58/16, LEX nr 2203498),.

Stosownie do treści art. 384 k.p.c. sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację, niniejszej zaś sprawie powód nie złożył apelacji.

Przepis ten statuuje zakaz reformationis in peius, który rozumiany jest tradycyjnie jako zakaz pogarszania położenia tej strony procesowej, która zaskarżyła orzeczenie, jeżeli druga strona nie wniosła środka odwoławczego. Opisany w ww. przepisie zakaz reformationis in peius ma to znaczenie, że stwarza skarżącemu gwarancję procesową, iż wywieziona przez niego apelacja od nawet błędnego wyroku nie pociągnie za sobą niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia Sądu II instancji. Gwarancja ta ma doniosłe znaczenie dla skarżącego albowiem umożliwia mu w sposób swobodny na korzystanie ze środków odwoławczych

Zakaz reformationis in peius obok zasady orzekania w granicach zaskarżenia (art. 378 § 1 k.p.c.), jest instytucją ograniczającą zakres kognicji sądu drugiej instancji, uniemożliwiając wydanie rozstrzygnięcia niekorzystnego dla strony wnoszącej apelację, chociażby stwierdzone zostały uchybienia sądu I instancji uzasadniające tego typu rozstrzygnięcie. Gwarancja ta jest istotą instytucji zakazu reformationis in peius, umożliwiającym stronie swobodne korzystanie ze środków odwoławczych. Do naruszenia tego zakazu może dojść nie tylko przez orzekanie co do istoty sprawy, ale również przez uchylenie wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, jeżeli strona przeciwna nie wniosła apelacji (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2017 r., V CNP 50/16: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2017 r., I UZ 66/16, Legalis).

Oznacza to, że jeśli na skutek apelacji strony skarżącej nie jest możliwe wydanie korzystniejszego dla niej wyroku niż wydał sąd pierwszej instancji, jak w niniejszej sprawie – to apelacja podlega oddaleniu. Rozstrzygnięciem na niekorzyść Skarżącego byłaby zaś każda zmiana zaskarżonego wyroku, którym oddalono przecież wobec niego powództwo.

Z uwagi na powyższe, wobec bezzasadności podniesionych w niej zarzutów, apelacja podlegała oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c.

B. J. M. G. W.